

Szanowni Państwo!

Spotykamy się w Lesie Pamięci Leśników Ofiar Zbrodni Katyńskiej – 22 czerwca 2016 roku - w 75 rocznicę wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej, w 5 rocznicę posadzenia Lasu Pamięci, aby uczcić pamięć 724 - a dziś dzięki pracy leśnika Edwarda Orłowskiego wiemy, że 822 -pomordowanych leśników.

Dlatego datę 22 czerwca 1941 roku symbolicznie uznajemy dniem zakończenia mordów trybem katyńskim Leśników Polskich.

W tym dniu - według naszej wiedzy - w obozie jenieckim Berewecz na Białorusi w trakcie likwidacji obozu dokonano ostatnich egzekucji. W obozie tym osadzonych było 173 leśników zamordowanych trybem katyńskim.

W okresie międzywojennym leśnicy rozpoczynający służbę Lasom Polskim – składali przysięgę:

*Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu,
że na powierzonym mi stanowisku urzędowym
przyczyniać się będę w mym zakresie działania
ze wszystkich sił do ugruntowania wolności,
niepodległości i potęgi Rzeczypospolitej Polskiej,
której zawsze wiernie służyć będę;
wszystkich obywateli kraju w równym mając zachowaniu,
przepisów prawa strzec będę pilnie,
obowiązki mego urzędu spełniać gorliwie i sumiennie,
polecenia mych przełożonych wykonywać dokładnie,
a tajemnicy urzędowej dochowam.
Tak mi Panie Boże dopomóż.*

Nie rozstrzygniemy dziś, czy któryś z leśników, składając przysięgę - przewidywał, jak wielkiej ofiary zażąda od niego okupant - za to, że pozostanie jej wierny?

Grupa zawodowa leśników stanowiła niecały promil polskiej społeczności przedwojennej.

Pracowali oni w środowiskach wiejskich i małomiasteczkowych. Każdy z leśników miał dobre wykształcenie. Była to grupa zawodowa uznawana przez miejscową ludność za elitę intelektualną. Nie bez znaczenia była też dobra pozycja majątkowa leśników.

Leśnicy ówczasie oceniani byli jako grupa charakteryzująca się szlachetnością, przy pewnej twardości i szorstkości natury wynikającej z trudnych warunków pracy, jako ci, którzy „sprawdzają się zawsze”. Przypomnieć muszę jednak, że okresie międzywojennym leśnicy też mieli "swoich" ekologów, którzy zarzucali im, że niszczą polskie lasy w pogoni za przyrodami.

Od 1934 roku leśnicy, w porozumieniu z Ministrem Obrony Narodowej, rozpoczęli szkolenia w ramach programu Przynależenia Wojskowego Leśników.

Ich zadaniem była współpraca z jednostkami wojskowymi, Korpusem Ochrony Pogranicza, Strażą Graniczną i Policją - na wypadek agresji wroga. Ponadto byli oni przygotowani do tworzenia dodatkowych struktur kontrwywiadu, opóźniania marszu ewentualnych agresorów, tworzenia zaplecza dla wojska oraz pełnej z nim kooperacji. Przygotowanie do tych zadań obejmowało ćwiczenia prowadzone przez oficerów Wojska Polskiego. W 1939 roku wszyscy leśnicy mieli wyznaczone miejsca w Obronie Narodowej.

Wiosną tego roku większość z nich sadziła swój ostatni las. Dzisiaj są to 75 letnie drzewostany, nasze pokolenie je pielęgnuje, a za 30-40 lat będą to drzewostany dojrzałe, dające plon, które nasi następcy przygotują do kolejnego odnowienia.

Pracę, którą my rozpoczynamy, pielęgnować będą jeszcze dwa trzy pokolenia leśników, zaś plon zbierać będzie kolejne. Dlatego tak ważny jest w naszej służbie szacunek dla pracy poprzedników, pamięć o nich oraz przekazywanie tradycji swoim następcom.

1 września 1939 – 22 czerwca 1941 r.

W dniu 1 września 1939 roku 515 leśników zamordowanych w okresie późniejszym trybem katyńskim - rozpoczęło walkę z niemiecką najeźdźcą w szeregach Wojska Polskiego, Straży Granicznej, Korpusu Ochrony Pogranicza, służby pomocniczej Policji. Pozostali pomagali oddziałom wojskowym w przemarszach, organizowali akcje opóźniające przemarsze wroga i wykonywali inne czynności, do których zostali przygotowani na szkoleniach Przysposobienia Wojskowego Leśników.

W wyniku agresji sowieckiej na Polskę walczącą z najeźdźcą niemieckim, nowy okupant zajął znaczące obszary Polski i wziął w niewolę około 250 tysięcy żołnierzy Wojska Polskiego. Zostali oni umieszczeni w utworzonym systemie obozów.

Warunki, w jakich zastała leśników okupacja sowiecka zdecydowały, że tak mała grupa zawodowa – w mordzie katyńskim stanowiła ponad 3 % ogółu zamordowanych.

Leśników zabijano trybem katyńskim od kwietnia 1940 r. do czerwca 1941 r.

Należy rozdzielić grupę zamordowanych Leśników na:

- 379 leśników - jeńców wziętych do niewoli po kampanii wrześniowej, których mordowano w okresie kwiecień -maj 1940 r., byli to głównie oficerowie rezerwy.
- 345 leśników - więźniów aresztowanych bez zarzutów lub pod fałszywymi zarzutami, często w miejscach swej pracy. Aresztowania trwały od października 1939 do czerwca 1941 r.

Okoliczności aresztowania jednego z leśników Karola Dudika – dyrektora lasów Lanckorońskich w Komarnie opisuje Karolina Lanckorońska w „Wojennych wspomnieniach”: „...Został tam [w Komarnie] zaaresztowany dyrektor lasów Karol Dudik, najwierniejszy przyjaciel naszej rodziny od trzydziestu paru lat. Przyplacił życiem przywiązanie do swojej pracy, bo Komarna nie opuścił, pomimo błagalnych moich próśb. Moskale go wkrótce wywieźli, wreszcie gdzieś umarł w Rosji bezimiennej. Rodzina jego została wywieziona do Kazachstanu po jego aresztowaniu...”. W 1994 roku nazwisko Karola Dudika odnaleziono na liście gen. A. Chomicza. Jest to spis 3 435 więziennych akt osobowych wysłanych 25 listopada 1940 r. do Moskwy.

Na wniosek Berii, który uważał za uzasadnione rozstrzelanie 14,7 tys. jeńców i 11 tys. więźniów - bez wzywania skazanych, bez przedstawiania zarzutów i aktu oskarżenia, cztery osoby: Stalin, Woroszyłow, Mołotow i Mikołaj wydały wyrok na jeńców i więźniów polskich.

Zaproponowany w notatce tryb postępowania zwany jest dziś trybem katyńskim.

22 marca 1940 r., Beria wydał rozkaz "O rozładowaniu więzień Ukrainy i Białorusi".

Miejsc kaźni było pięć, przy czym dwie ostatnie lokalizacje są nadal sporne ze względu na brak pełnych danych.

Dla każdego z tych miejsc Beria ustalił imienny „etat” jeńców lub więźniów przeznaczonych do zamordowania. Tych, którzy zmarli lub uciekli z niewoli zastępowano „dublerami” – kolejnymi aresztowanymi - aby tylko zgadzała się liczba więźniów ujętych we wcześniejszych wykazach.

Łącznie zamordowano 23 777 ofiar.

Jeńców wysyłano do miejsc mordów:

- Katyń - mordowano tu 143 leśników.
- Charków – zamordowano tu 145 leśników.
- Kalinin (obecnie Twer)– ofiary pochowano w miejscowości Miednoje. Zginęło tu 91 leśników.

Ustalono również tzw. listy ukraińską i białoruską. Więźniów mordowano w miejscowościach:

- Kijów i Tarnopol - wymordowano tu 4 181 więźniów z Ukrainy Zachodniej z 9 więzień (głównie Lwowa, Równego i Łucka) - pochowano ich w Bykowni. Zabito tu 173 leśników.
- Mińsk - zamordowano tu 4 465 więźniów z Białorusi Zachodniej (więzienia Brezawecz i Mińsk) i pochowano ich najczęściej w Kuropatach. Zamordowano tu 172 leśników.

Plany „etatu” ciągle się zmieniały aż do czerwca 1941 r. tj. do wybuchu wojny niemiecko - sowieckiej sporządzano dodatkowe listy.

Pierwszy pomysł uczczenia pamięci leśników zrodził się latem 2001 r. na naradzie dyrektorów RDLP, podczas spotkania autorskiego z ks. prałatem prof. Zdzisławem Peszkowskim, który przeprowadził kwerendę leśników zamordowanych trybem katyńskim, a następnie opisał ich w książce.

19 września 2009 r., podczas Pielgrzymki Leśników na Jasną Górę, uczestniczący w niej: bp Edward Janiak, poseł Jan Szyszko, Minister Środowiska , senator (dzisiaj poseł) Wojciech Skurkiewicz, były senator ziemi zamojskiej Stanisław Majdański, poseł Dariusz Bąk, Marek Szary, Grażyna Zagrobelna i Stanisław Zagrobelny, zawiązali grupę inicjatywną uczczenia pamięci zamordowanych leśników, poprzez posadzenie w jednym miejscu Lasu Pamięci, gdzie każdy zamordowany leśnik będzie miał swoje drzewo.

W październiku 2009 r. do grupy inicjatywnej przystąpili: Arcybiskup Mieczysław Mokrzycki - Metropolita Lwowski, Ks. Andrzej Legowicz oraz wielu innych.

W realizacji pomysłu szczególnie dopomógł Arcybiskup Mieczysław Mokrzycki, który 13 listopada 2009 r. - podczas Mszy świętej w lwowskiej Katedrze, odprawianej za leśników zamordowanych trybem katyńskim, w obecności delegacji leśników i ich przyjaciół z Polski - poświęcił nasiona dębu.

W dniu 10 kwietnia 2010 roku w godzinie wysiewu poświęconych nasion dębu - miała miejsce katastrofa samolotu z Prezydentem Lechem Kaczyńskim i Jego Małżonką oraz towarzyszącą mu delegacją udającą się na obchody 70-lecia Mordu Katyńskiego. Zastanawiający i wymowny to zbieg okoliczności. Dlatego Las został uzupełniony o kwaterę Smoleńską. Sadzonkami wyhodowanymi z tych nasion w dniu 08 czerwca 2011 roku posadziliśmy Las Pamięci.

Las Pamięci Leśników Ofiar Zbrodni Katyńskiej rośnie w Leśnictwie szkółkarskim Kolonia Nadleśnictwa Oleszyce.

Przez setki lat ziemia lubaczowska była częścią Archidiecezji Lwowskiej, a po II wojnie światowej Lubaczów stała się siedzibą Administracji Apostolskiej Archidiecezji Lwowskiej.

Po wybuchu wojny Niemcy zajęli te tereny 12 września 1939 r. W dniu 15 września 1939 r w godzinach rannych rozpoczęła się tu bitwa pomiędzy 21 Dywizją Piechoty Górskiej a trzykrotnie silniejszą niemiecką 45 Dywizją Piechoty - zwana Bitwą pod Oleszycami. Była to ostatnia bitwa 21 Dywizji. Tu gdzie stoimy również trwał bój. Z wielkim prawdopodobieństwem możemy twierdzić, że ośmiu z naszych leśników tu prowadziło swój ostatni bój. Na tej ziemi ostatni raz byli wolni.

Nie jest jasnym, w jaki sposób znaleźli się oni w niewoli sowieckiej, może byli ranni i pozostali w szpitalu, a może – co często się zdarzało – Niemcy „podzielili się” jeńcami z Sowietami?

Dziesięć dni później Sowietci byli w Oleszycach. Kilometr na północ od Lasu Pamięci została wytyczona granica Ribbentrop-Mołotow. Las posadzony jest więc „na historycznej miedzy od Oleszyc do Władystoku, oraz od Oleszyc po Paryż” Środkiem Lasu Pamięci przebiegała linia umocnień Mołotowa, a obok znajduje się okop z tejże linii.

Tutaj generał Leopold Okulicki nielegalnie przekroczył granicę sowiecko-niemiecką i w dniu 30 listopada 1940 roku wyjechał ze stacji kolejowej w Oleszycach do Lwowa, aby objąć tam dowództwo Okręgu Lwowskiego ZWZ. Jego przewodnikami byli leśnicy.

Dzisiaj działa tu jedna z najnowocześniejszych w Polsce szkółek kontenerowych, produkująca sadzonki dla wielu nadleśnictw oraz dla potrzeb realizacji Programu zwiększania lesistości kraju.

Powstający las jest nie tylko miejscem pamięci zamordowanych, jest kolejnym dowodem solidarności leśnej, szacunku dla swoich poprzedników oraz dla etosu zawodu leśnika.

Dziękuję wszystkim gościom, którzy przez swoje uczestnictwo w uroczystości, oddali hołd pomordowanym leśnikom. Szczególnie dziękuję 21 Brygadzie Strzelców Podhalańskich za wojskową oprawę naszych uroczystości.

Powtórzę za arcybiskupem Mieczysławem Mokrzyckim:

Niech stanie się tak, jak obiecał im Bóg - niech powstaną do nowego życia, niech przebudzą się ze snu śmierci, niech ujrzą chwałę Boga. Amen

Darz Bór